Rok IX. Kraków-Podgórze, Niedziela 18 czerwca 1911 Nr. 136

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z ruchu wyborczego.

Dotychczasowy wynik wyborów.

Wiedeń. Dotychczasowy wynik wyborów do parlamentu przedstawia się jak następuje: Z 449 wyborów przedsięwziętych dnia 13 bm. dokonano definitywnie 251; wyborów ścisłych odbędzie się 171; w 14 okręgach odbędzie się wybór ponowny co do 27 mandatów. Do skompletowania Izby t. j. do 516 mandatów brakuje jeszcze 67 wyborów w Galicyi i Dalmacyi. Stan posiadania stronnictw według dotychczasowego wyniku przedstawia się jak następuje przy uwzględnieniu wyborów ścisłych dla tych stronnictw i okręgów, gdzie przeciw sobie stają przy wyborze ścisłym kandydaci tego samego stronnictwa: Chrześcijańsko społeczni 68, Czesi 55 (w poprzedniej Izbie 84), niemiecko-wolnościowi 47 (79), soc.-demokraci 44 (87) w tem 12 autonomistów, poł. Słowianie 28 (37), Polacy 14 (71), Rusini bukowińscy 5 (5), Rumuni 5 (5), Włosi 12 (15), dzicy 4 (13).

Nie będzie kompromisu między liberałami a antysemitami w Wiedniu.

Wiedeń. Mimo zawartego między przewódcami kompromisu wszystkie liberalne dzienniki, bez wyjątku, wzywają wyborców Wiednia, żeby głosowali wszędzie przeciw chrześcijańsko-społecznym kandydatom. Apel ten nie pozostanie bez skutku, tak, że chrześcijańsko-społeczni z 20 mandatów, które dotąd mieli w Wiedniu, zdobędą co najwyżej 6 do 9. Najgorzej dla stronnictwa jest, że właśnie mandaty głównych przewódców są najbardziej zagrożone. Jedynie dr Pattai z przewódców ma lepsze szanse, rozumie się o tyle tylko, o ile ci co głosowali na kandydatów z frondy antysemickiej, zechcą mu oddać głosy.

Kandydatury P. S. L. do ściślejszych wyborów.

Ostatni „Przyjaciel Ludu“ ogłasza następującą listę kandydatów, którzy zostali do ściślejszych wyborów zatwierdzeni przez Zarząd główny P. S. L. — Są to: Michał Baścik na okręg 37 (Wadowice Zator-Myślenice), Włodzimierz Tetmajer na okręg 40 (Kraków-Wieliczka-Podgórze), Jan Bis (Nisko-Tarnobrzeg Rozwadów), ks. Stanisław Siara na okręg 46 (Kolbuszowa-Rzeszów).

O mandat na Nowym Świecie.

Oświadczyliśmy wczoraj, że istnieje tylko jeden pewny środek do uratowania mandatu na Nowym Swiecie dla Koła polskiego, mianowicie złożenie deklaracyi przez dra Doboszyńskiego, że w razie wyboru z mandatu natychmiast zrezygnuje, poczem nastąpiłby nowy wybór z proklamowaniem *innego popularniejszego* kandydata. Bo znając opinię wyborców na Nowym Świecie, twierdzimy, że tylko taka deklaracya skłonićby ich mogła do głosowania na dra Doboszyńskiego, którego kandydatura została wyborcom przez „N. Reformę“ narzucona, ale żadnego nie znalazła poparcia. Pan Doboszyński nie jest jednak pono zdolny do poświęcenia swej prywatnej ambicyi na rzecz zagrożonej sprawy publicznej; głód mandatu, który od tylu lat go trawi, zaślepia go i sprawia, że dr Doboszyński kurczowo trzyma się tej ostatniej sposobności zdobycia mandatu, stawiając wszystko na jedną kartę i licząc na „cuda“...

Tu jednak powinno wreszcie wkroczyć stronnictwo demokratyczne i wytłómaczyć właścicielowi „Nowej Reformy“, że uporem swoim ściąga na Kraków **groźne niebezpieczeństwo utraty drugiego mandatu na rzecz socyalisty.** Niebezpieczeństwa tego nie odwróci wstydliwy apel „Czasu“ do wyborców, aby głosowali na dra Doboszyńskiego, nie odwrócą go też zaklinania „Nowej Reformy“, bardzo mało skuteczne, jak się w dniu 13 czerwca okazało. Takiemu kandydatowi, jak dr Doboszyński, tylko „cuda“ mogłyby mandat zapewnić, ale o cuda w urnie coraz trudniej...

W każdym razie stanowczo zaznaczyć należy, że **odpowiedzialność za to, co się stanie, nie spada na komitet mieszczańsko-demokratyczny, któremu kandydatura dra Doboszyńskiego została narzucona. Całą winę ponosi i ponosić będzie jedynie i wyłącznie stronnictwo demokratyczne,** które (co prawda wbrew głosom prawie wszystkich młodszych członków stronnictwa) zdecydowało się podtrzymać niefortunną i niewłaściwą kandydaturę p. Doboszyńskiego.

Dr Doboszyński chce dla ułagodzenia wyborców zgodzić się tylko na poddanie sprawy rzeszowskiej pod „sąd obywatelski.“

Jest to pomysł, który ma na celu chyba tylko obałamucenie wyborców. Bo sąd obywatelski nie byłby wcale w możności wydać jakiegokolwiek orzeczenia: Sprawa rzeszowska jest już *res iudicata*. Wyrok rzeszewski zatwierdzony został przez Najwyższy Trybunał. Wdawać się w krytykę wyroku sama ustawa obywatelom nie pozwala.

A nadto zważmy tylko: Proces rzeszowski trwał przez sześć tygodni, trybunał naradzał się przez 6 dni, wyrok obejmuje 200 stron arkuszowych. Czyż jakikolwiek sąd obywatelski byłby w stanie opanować ten materyał? Skąd otrzyma potrzebne akta? Czy zdoła sprowadzić świadków?... W każdym razie całe sześciolecie parlamentu nie wystarczyłoby na te dochodzenia „sądu obywatelskiego!“

*

Nazwaliśmy wczoraj dra Grabskiego we Lwowie i dra Doboszyńskiego w Krakowie **szkodnikami** swych stronnictw. Obaj ci ludzie, którzy rozporządzają wielkimi dziennikami, zawinili ciężko wobec demokracyi: pierwszy z powodu zacietrzewionej, doktrynerskiej agresywności temperamentu, drugi z powodu prywaty. Z powodu fiaska swego w Samborze p. Doboszyński rozbił „Unię demokratyczną“ i rozpoczął w „N. Reformie“ zaciekłą kampanię przeciw narodowej demokracyi. Gdyby „Unia“ była się utrzymała, **rząd w kraju byłby dziś demokratyczny.** Ale podrażniony w swym głodzie mandatowym, więc jedynie z prywaty, p. Doboszyński nie zawahał się rozbić „Unii“. Wogóle osobiste ambicye dra Dob. nadają kierunek polityce „N. Reformy“, a tem samem polityce partyi, a jest to polityka skoków, odbiegająca nieraz daleko od linii idei demokratycznej.

Nie przeszkadza to jednak „Nowej Reformie“ sławić swego właściciela jako męża „wypróbowanej demokratycznej stałości przekonań“. Czy może układając się z Fijakiem naprzód o zastępstwo, następnie o kupno mandatu (interes rozbił się o nadmierne finansowe wymagania imci Fijaka) dr Doboszyński okazał się „wypróbowanym demokratą“?

Taki kandydat nie może liczyć na poparcie szczerze demokratycznych wyborców. Niech tedy stronnictwo, póki czas rozważy dobrze istotną sytuacyę w okręgu Nowy Świat!

Zgromadzenia wyborcze w sprawie mandatu na Nowym Świecie.

Wczoraj odbyło się nieliczne zebranie wyborców z N. Świata w lokalu komitetu Mieszcz., zwołane przez komitet demokratyczny. Obecny inż. Drzymuchowski oświadczył, że komitet techników jeszcze nie powziął uchwały, jakie ma zająć stanowisko wobec kandydatury dra Doboszyńskiego. Zgromadzenie uchwaliło wreszcie na wniosek p. Wielgusa popierać nadal kandydaturę dra Dob. i próbować wejść w układy z komitetem techników.

Dziś w sobotę odbędzie się o godz. 7 wiecz. w sali Rady miasta zebranie wyborców z N. Świata, zwołane przez grono obywateli. Zaproszenia opiewają:

„Wynik głosowania w okręgu wyborczym Nowy Świat wytworzył groźne niebezpieczeństwo utraty dla Koła polskiego drugiego mandatu krakowskiego. Celem naradzenia się nad sposobem skutecznego przeciwdziałania temu niebezpieczeństwu, zapraszamy Wgo Pana na zebranie wyborców okręgu N. Świat etc.“

Następują podpisy:

Adw. dr Bednarski, poseł prof. dr W. L. Jaworski, dyr. Kannenberg, radca dr Matusiński, prof. K. Morawski, August Porębski, Józef Sare, nadr. Szybalski, dr St. Tomkowicz, prof. Wicherkiewicz, rektor Zoll.



Śmierć na dachu wagonu. (Patrz artykulik „Nasze ilustracye“).

Wiarołomstwo Wójcika.

Przewrotne postępowanie głupio-chytrego p. Wójcika, który *ułożył się na piśmie* z Tetmajerem co do zrzeczenia się swej kandydatury, nie mającej żadnych widoków powodzenia, a mimo to *rozpoczął* natychmiast na nowo agitacyę za sobą, licząc na *uśpienie czujności Tetmajer'a*, oburzyło wielce wyborców w okręgu krakowsko-wielickim.

Postąpieniem swojem p. Wójcik dobił się do reszty w opinii wyborców. Nie może on i nie powinien być wybrany zastępcą posła! Prosimy usilnie naszych Czytelników-wyborców w powiatach krakowskim, wielickim i podgórskim, aby głosując na Tetmajera jako posła, głosowali na ludowców pp. Serczyka, Kanię lub dra Kazimierza Szczepańskiego z Wieliczki jako na zastępcę. Przeniewierczy Wójcik nie może być zastępcą zacnego człowieka, jakim jest **Tetmajer!**

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Proszę o umieszczenie mego oświadczenia, że nie ubiegam się o mandat zastępcy posła z okręgu 40-go

Dr Kazimierz Szczepański.

Skutki polityki pana Stapińskiego.

Pod powyższym tytułem „Kuryer Lwowski“ ogłasza artykuł, w którym usiłuje udowodnić, że mimo poparcia rządowego p. Stapiński w Zachodniej Galicyi poniósł porażkę, świadczącą, że lud traci ufność do niego. Wybrano w pierwszem głosowaniu tylko dwu posłów ludowców, Stapińskiego i Witosa.

„Sam Stapiński w głównym swoim okręgu, w którym ma najwięcej zwolenników i który najstaranniej wiecami obrobił, zebrał tylko 8.862 głosów na 16.494 głosujących, a zatem zaledwie kilkaset głosów większości. Gdyby można z tej cyfry głosów odliczyć głosy, które p. Stapiński zawdzięcza nie przekonaniom ludu o jego uczciwości politycznej, ale starostom, księżom, żandarmom i wszelkim potęgom Rady narodowej tudzież różnym politycznym sojusznikom, pozostałoby przy p. Stapińskim chyba znacznie mniej głosów“.

Poseł Witos jest posłem samodzielnym, zbliżonym do lewicy w obozie ludowym.

A „z innych 26 kandydatów p. Stapińskiego — pisze „K. Lw.“ — sporo odpadnie przy następnych głosowaniach. Za sojusz z konserwatystami, za uprawianie polityki osobistych interesów przyjdzie o wiele sowiciej zapłacić. niż to obliczał p. Stapiński.

Na razie wychodzi p. Stapiński z pierwszego ataku wyborczego upokorzony.

A p. Stapiński nie może tem klęski tłumaczyć, że miał do czynienia z groźnymi przeciwnikami. Nie. Przeciwnie miał jak najdogodniejsze warunki zewnętrzne, wszystko mu sprzyjało, wszystko ułatwiało wygraną, brakło tylko wewnętrznych podniet w stronnictwie samem, brakło zapału i wiary w wodza“.

„Kuryer Lwowski“ kończy nawołując do odrodzenia stronnictwa.

Ostatnie dni procesu studentów ruskich.

Nareszcie ukończono w tym od trzech miesięcy (z przerwami) ciągnącym się procesie przesłuchiwanie świadków. Przyszła teraz kolej na prokuratora i na adwokatów.

Wczoraj przemawiał zastępca prawny matki śp. Kocki, adw. dr Szuchiewicz, który oświadczył, że do oskarżenia się nie przyłącza, albowiem winnych śmierci Kocki nie należy szukać wśród podsądnych.

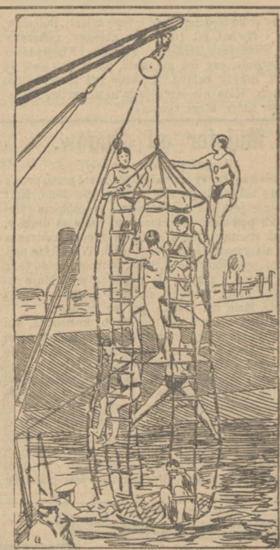
Następnie adwokat Pieracki imieniem poszkodowanych woźnych polikwidował koszta 3500, 200, 300 i 1024 kor. za ból i leczenie.

Obr. dr Ochrymowicz przedstawił porządek, w jakim przemawiać będzie 10 obrońców. — Pierwszy zabrał głos obrońca głównego oskarżonego Zaliźniaka dr Starosolski.

Straszna burza w Tryeście.

Z Tryestu donoszą:

Onegdaj wieczorem nadciągnęła burza, która koło godz. 1 w nocy przybrała siłę orkanu, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętali. Nawet w wewnętrznym porcie fale dochodziły do **6 m. wysokości** pędzone wichrem aż na Piazza Grande. Wiele okrętów stojących na kotwicy doznało uszkodzeń.



Nowy przyrząd ratunkowy na okrętach.
(Patrz artykulik „Nasze ilustracye“).

Poza tamą zatonęła barka wraz z załogą liczącą 10 ludzi. Dwa wielkie żaglowce leżą na tamie, wyrzucone tam przez fale. Parowiec „Andromeda“ pojemności 150 ton zatonął koło Mollo sanita, widać z wody tylko maszty. Załogę uratowano. Na żaglowcu stojącym koło wejścia do Canale Grande zabił spadający maszt kapitana i marynarza. Kilka bark rybackich zatonęło lub doznało uszkodzeń.

Uszkodzony jest okręt stacyjny Lloydu, który znajdował się w wewnętrznym porcie.

Burza, jak dotąd stwierdzono, pochłonęła 19 ofiar w ludziach. Dwie greckie barki rozbiły się w porcie, przyczem zatonęło 9 względnie 5 ludzi. Parowiec jednego z tutejszych Towarzystw żeglugi zatonął koło Molo San Carla. Parowce Lloydu odniosły liczne uszkodzenia, arsenał Lloydu oraz warsztaty Stubilimento technico odniosły nieznaczne uszkodzenia, natomiast ucierpiały silnie tamy i inne wodne budowle w porcie. Jeden zakład kąpielowy uległ zupełnie zniszczeniu.

Barka z 40 ludźmi z Sata Croce, o której mylano, że zatonęła, powróciła.

Rada miasta zebrała się zaraz wczoraj wiecz. na posiedzeniu i uchwaliła ofiary orkanu pogrzebać na koszt gminy, złożyć na trumnach wieńce i wziąć zbiorowy udział w pogrzebie. Straży pożarnej, tow. ratunkowemu, policyi, oraz wszystkim, którzy brali udział w akcyi ratunkowej uchwalono wyrazić podziękowanie i uznanie i wyznaczono kwotę pieniężną dla rozdziału między najbardziej poszkodowanych.

Krwawy porachunek bandytów na zdrajcy.

4 ofiary.

Z Łodzi piszą nam:

Jeszcze nie zatarły się w pamięci czytelników wstrząsające opisy oblężenia głośnych bandytów w Łodzi, w domu nr. 151 przy ul. Widzewskiej, który to dom został spalony, a w nim znalazło śmierć w płomieniach trzech bandytów, gdy znowu sprawa ta wypływa na powierzchnię z racyi strasznego odwetu, jakiego według wszelkiego prawdopodobieństwa dokonali koledzy spalonych bandytów

Zemsta ich skierowała się na Wacława Brzezinę, magazyniera w fabryce akc. tow. M. Silbersteina, w którego mieszkaniu znaleźli się wymienieni bandyci w nocy z 16 na 17 kwietnia b. r. Ten Brzezina odegrał rolę zdrajcy, który bandytów umyślnie zwabił do siebie i wydał ich policyi.

Po całem tem zajściu Brzezina opuścił fabrykę i nie mogąc znaleźć mieszkania w Łodzi, nikt bowiem nie chciał mu go odnająć, wyprowadził się do sąsiedniego miasteczka Konstantynowa, gdzie też zamieszkał.

Onegdaj o godz. 9 w. Wacław Brzezina siedział przy wieczerzy w swojem mieszkaniu, gdy nagle otworzyły się drzwi i do pokoju wkroczyło czterech młodych ludzi. Po zamianie kilku zdań, przybysze wyjęli rewolwery, poczem padł szereg strzałów. Stało się to tak szybko, że Brzezina nie zdążył nawet sięgnąć po nabity rewolwer, leżący na stole. Widocznie był przygotowany i spodziewał się zemsty.

Kule zasypały formalnie Wacława Brzezinę, otrzymał bowiem siedm ran w ręce, jedną w szyję i ramię.

Przy stole siedziało dwoje jego dzieci: Bolesław, lat 11 i Michał, lat 10, trzeci chłopiec, półtoraroczny, Władysław, leżał w kołysce. Niewiadomo, czy umyślnie, czy też nie, dość, że Michał padł na miejscu, rażony kulami, Bolesław zaś został ciężko poraniony. Kule nie oszczędziły nawet małego Władysława, który uległ kontuzyi.

Marya, 8-letnia córka, rzuciła się do drzwi i wybiegła na podwórze. Strzelano za nią, ale chybiono. Ona-to wszczęła alarm, gdy jednak zjawili się sąsiedzi, a potem policya, Brzezina (ojciec) był prawie bezprzytomnym. Miał podobno powiedzieć strażnikom, że w jednym z przybyłych poznał niejakiego Szenka, z przezwiskiem „Sęp“, przyjaciela Edwarda Dłużniewskiego. Mimo tylu ran życiu jego nie grozi jednak niebezpieczeństwo.

Według zebranych na razie danych, napastnicy mieli przybyć jakoby z Częstochowy. Po dokonanej zemście, wsiedli na oczekujący na szosie wóz i znikli gdzieś na bocznej drodze.

Z miłości mordercą i wisielcem.

W Starym Gaju obok Lublina zamieszkał od kilku miesięcy niejaki Szczerbina, sekretarz lubelskiej szkoły handlowej.

Już w pierwszym miesiącu swego tam pobytu, zawiązał Szczerbina znajomość z Maryą, córką dyrektora tej szkoły Chwedkiewicza. — Sympatya przemieniła się niebawem w gorącą miłość. Szczerbina poprzysiągł sobie uczynić wszystko, byle tylko ze swoją ukochaną na ślubnym stanąć kobiercu.

Aliści losy inaczej pokierowały. Rodzice Maryi niechętnie spoglądali na te amory i wręcz oświadczyli swej córuchnie, że pod żadnym warunkiem nie zezwolą jej na zawarcie związku małżeńskiego ze Szczerbiną, tem bardziej, że o rękę Maryi starał się już oddawna inny konkurent, cieszący się specyalnymi względami jej rodziców. Marya ostatecznie widząc zdecydowany opór swoich rodziców, dała za wygraną i postanowiła zerwać ze swym amantem Szczerbiną. Odesłała mu więc wszelkie listy i zażądała zwrotu swoich. — Szczerbina zaskoczony nagle tak niekorzystnym dla siebie obrotem całej sprawy, popadł w prawdziwy szał. Uzbrojony w browning wpadł do mieszkania Maryi pod nieobecność jej rodziców i dwoma celnymi wystrzałami z rewolweru położył ją trupem na miejscu.

Po dokonaniu tej potwornej zbrodni, pobiegł morderca do pobliskiego lasu, gdzie się powiesił na drzewie.

Straszny ten dramat, którego ofiarą padło życie dwojga młodych osób, jest dotąd na ustach wszystkich.

Wypadki, zbrodnie i katastrofy.

Pobity burmistrz. — Zamordowanie dorożkarza. — Bilet wizytowy porwanego przez rozbójników. — Dramat miłosny. — Zagadkowy trup.

Na czerniowieckiego burmistrza Czadora, napadł jakiś człowiek, pobił go i poranił. Aresztowano go. Jak się zdaje napad ten ma charakter polityczny jako zemsta za wybory. — W Dreznie, jakiś nieznany człowiek, jadąc w nocy dorożką wystrzałem z rewolweru w tył głowy zamordował wiozącego go dorożkarza, zrabował mu 20 marek i uciekł. — Żołnierze patrolujący w okolicy gór Olimpu, znaleźli bilet wizytowy uwiedzionego przez rozbójników inżyniera Richtera. Przypuszczają, że Richter z umysłu porzucił bilet, aby w ten sposób zwrócić uwagę żandarmów na miejsce swego pobytu. — Z Dorpatu donoszą: Dzierżawca dóbr Igast pod Dorpatem, Szulc, wystrzałem ze strzelby myśliwskiej zabił swego brata, drugim strzałem usiłował zabić jego żonę, a w końcu popełnił samobójstwo. Straszny ten dramat wynikł na tle rmantycznem. — Z Kijowa donoszą: Do brzegów Dniepru w pobliżu miasta przypłynął zagadkowy trup dziewczyny. Wszystkie miękkie części twarzy, uszy, nos i język zostały wyrżnięte. Oczy wyłupione. Na piersiach głęboka rana, zadana sztyletem. Zabita według orzeczenia lekarzy, była młodą dziewczyną. Sądząc z odzieży, należała do inteligentnej i zamożnej rodziny. — Na kolei władykankaskiej wykoleił się pociąg, przyczem 50 osób odniosło rany.

Z powodu życia nad stan.

Sądy angielskie rozstrzygnęły dwie podobne do siebie sprawy szantażu, popełnionego przez osoby z wysokich sfer towarzyskich.

Pierwsza z nich miała miejsce w Kornwalli. Mieszkali tam młodzi obywatele ziemscy, państwo Williams, którzy obracając się w wykwintnych towarzystwach, żyli nad stan i postanowili ratować się oszustwem.

Pewnego dnia p. Williams zjawiła się u adwokata i zażądała od niego pieniędzy na mocy weksla, rzekomo wystawionego na jej imię przez jej bardzo bogatego wuja. Weksel, napisany na sumę paru setek tysięcy koron, wydał się adwokatowi podejrzanym. Zadał więc młodej pani kilka pytań, na które ta nagle odpowiedziała, że stary wuj ma poprostu z nią stosunek i za to jej płaci.

Gdy adwokat oniemiał ze zdumienia wobec tego wyznania, p. W. wyjęła na dowód prawdziwości swoich słów spory pakiet listów miłosnych wuja.

Gdy i to adwokatowi nie wystarczyło, p. W. mówi mu, niech sam zajdzie do wuja. Adwokat idzie, ale tu zastaje znowu p. W., która mówi, że wuj nie przyjmuje, bo jest bardzo chory, ale potwierdził swój podpis przy świadkach, wreszcie przychodzi mąż pani W. i stwierdza podpis wuja słowem honoru.

Adwokat wzrusza ramionami, ale daje wreszcie pieniądze, szacując weksel wysoko.

Gdy nadszedł termin płacenia, okazuje się, że zarówno weksel, jak listy miłosne były sfałszowane.

Wuj, wściekły, oddał sprawę do sądu, który pomysłową p. W. wtrącił do więzienia na cztery lata.

Drugi skandal miał miejsce w Edynburgu.

Porucznik artyleryi Cameron miał młodą żonę, która wpadła na pomysł taki: Sprowadziła sobie za 100.000 koron naszyjnik z pereł, ale oddała go napowrót, zużytkowywując czas przetrzymania na to tylko, żeby naszyjnik ubezpieczyć od kradzieży.

Jednoczeście kazała sporządzić sobie udatną imitacyę, tak, że nikt nie wiedział, że prawdziwy oddała.

Wszędzie chodziła w fałszywym naszyjniku, aż pewnego razu symulowała, że odebrali go jej na ulicy bandyci. Naturalnie zażądała wypłacenia sumy ubezpieczenia 100.000 koron.

Tow. ubezpieczeń nie uwierzyło i przeprowadziło śledztwo. P. Cameron tłómaczyła się, że perły otrzymała od jakiegoś milionera Walkera i tak jak Wiljams podała do sądu jego listy.

Ale sąd wykazał, że listy pisane są — charakterem pani Cameron. Wykazał dalej, że p. Cameron na kilka dni przed rzekomym napadem bandytów szukał dobrej lokaty na kapitał 100.000 koron.

Oboje skazano na trzy lata więzienia.

Cameronowie należeli również do wysokich sfer towarzystwa i również żyli nad stan.

Nasze ilustracye.

Śmierć na dachu wagonu. — Przyrząd ratunkowy.

Z Wiednia donoszą: Jerzy Zaskowski, młodzieniec 21-letni, zrobił w ubiegłą niedzielę wycieczkę do Liesing w towarzystwie pań, a w ciągu powrotnej jazdy wpadł na osobliwy koncept wyspinania się na dach wagonu. Pod mostem Filadelfii ta jazda smutny znalazła koniec. Młodzieniec uderzył głową o żelazne przęsło mostu i doznał wstrząśnienia mózgu, tak, że w stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala.

Z Hamburga donoszą: Bardzo dobre wyniki dały próby z przyrządem ratunkowym, który zaprowadzony został na statkach linii Hamburg-Ameryka. Zaletą tego przyrządu jest jego prostota. Składa się on bowiem z sześciu sznurowych drabin, złączonych obręczami. Aparat ten może zapomocą żurawia być w ciągu kilku sekund daleko za pokład wysuniętym i spuszczonym w morze i może służyć do wydźwignięcia z wody kilkunastu osób naraz.

Ze świata.

150 milionów posagu. Z Wiednia donoszą: Baronówna Walentyna Rotschild, jedyna córka zmarłego w Wiedniu barona Alberta, oddaje rękę, wraz z posagiem, wynoszącym 150 milionów koron, bankierowi londyńskiemu, Springerowi, krewnemu wiedeńskiego przemysłowca, bar. Gustawa Springera.

Ucieczka z trumny. Dzienniki moskiewskie opisują w bardzo niezwykły sposób dokonaną ucieczkę. W jednym z aresztów moskiewskich osadzony był ważny aresztant, niejaki Woinow. Przed kilku dniami zniknął. Przy szczegółowem badaniu celi nie zauważono najmniejszych śladów wyłamania, podkopu, nic podobnego. Uciekł bez żadnego śladu.

Później dopiero okazało się, że Woinow podczas zwykłego spaceru po podwórzu, wszedł do kaplicy przedpogrzebowej. Do kaplicy prowadziły jedne tylko drzwi wchodowe, innego z niej wyjścia nie było.

Wszedłszy do kaplicy, Woinow obejrzał leżącego w trumnie nieboszczyka, następnie wszedł do trumny, położył się na trupie i przykrył się całunem. Rozpoczęły się dlań chwile męczącego oczekiwania. Leżąc w trumnie, bez ruchu, tłumiąc oddech, Woinow słyszał głosy i rozmowy o sobie, potem wszystko ucichło. Poszukiwania zbiega były bezskuteczne.

Zapadła noc. Woinow leżał w trumnie z trupem około 10 godzin. Między godziną 2 a 3 rano, Woinow wyszedł z trumny, wypełznął z kaplicy i niepostrzeżenie wyślizgnął się z podwórza.

Przez cały dzień włóczył się po Moskwie, lecz już wieczorem schwytano go i osadzono w tymsamym areszcie, a stamtąd przewieziono do więzienia.

Z takim trudem dokonana ucieczka nie na wiele się biedakowi przydała.

Naokoło sceny i estrady.

Z opery.

„Quo vadis“, opera w pięciu aktach, według powieści Henryka Sienkiewicza — muzyka Jana Nouguesa.

Po raz pierwszy dano wczoraj operę „Quo vadis“, na którą publiczność obsadziła wszystkie miejsca.

Bywali kompozytorowie oper, którzy w dziełach swoich, trzymali się tak wiernie wzorów, że je niemal kopiowali w niektórych momentach, bywali i tacy, którzy powtarzając oklepane zwroty i oklepane efekta, zdobyli się przecie, mocą przypadkowej asocyacyi, na udatny ustęp, na szczerą nutę, bodaj w formie naiwnej śpiewki. Słuchacz przyczepił się do takiej grupy krzaczków na pustkowiu, i pamiętał to, choćby do wieczerzy po teatralnej. — Czy jednak po czterogodzinnem oczekiwaniu na operze „Quo vadis“, doczekał się biedny słuchacz, choćby jednego dźwięku?

Trudno wyobrazić sobie, coś bardziej jałowego.

Jan Nougues, autor muzyki do „Quo vadis“, to typ nieuka, który się jednak dużo uczył i po...

Majster od długów.

(Z galeryi kryminalnej).

Ponieważ każdy człowiek coś robić musi, przeto pan Jan także ciągle robi, mianowicie długi. Nikt chyba nie jest takim specyalistą w robieniu długów, jak pan Jan. Wiadomo, że robienie długów, nie jest rzeczą łatwą a sama ta robota nastręcza nieraz nieprzezwyciężone trudności. Wszystkie najbardziej wypróbowane metody, prowadzące do celu, są już znane i zużyte, ale pan Jan wynajduje coraz nowe drogi, sposoby, metody, systemy, środki a robota idzie mu gładko, jak po szynach.

Pan Jan nie ma ani bogatych krewnych, ani zamożnych przyjaciół, ani realności, ani bogatej narzeczonej, ani żadnej innej rzeczy zdolnej do obdłużenia, a jednak robi codziennie lub co parę dni nowy dług. Bóg miłosierny, błogosławiący każdą pilną robotę, błogosławi i jego robotę, bo oto pan Jan dorobił się już w krotkim czasie kilkudziesięciotysięcznego długu. Gdy zaczynał, nie miał jeszcze ani halerza własnego długu, ale robiąc nieustannie i bez wypoczynku, z całem oddaniem się swojej robocie, doszedł do wysokich cyfr, które wciąż rosną dalej. Bo pan Jan jest majstrem w swoim zawodzie i pomimo niesłychanej konkurencyi ze strony niemal wszystkich ludzi, oraz pomimo wielkiego oporu tych, którzy dają, czy nie dają, umie zawsze wydusić swoją sumkę w sposób nieraz zdumiewająco misterny i subtelny.

Wekslami pan Jan już nie operuje. Po pierwsze, istnieje głupi zwyczaj żądania, aby na wekslu były jakieś dobre podpisy. a wiadomo, że właściciel dobrego podpisu nietylko sam się podpisać nie chce, ale nawet gniewa się i robi kryminalną awanturę, gdy go drugi na wekslu podpisze, aby go nie fatygować. Po drugie puścił już pan Jan tyle tych weksli w świat finansów, że już sam wątpi, czy znalazłoby się jeszcze gdzie miejsce na dalsze, bo, jak wiadomo, mamy jeszcze za mało solidnych banków. O zastawach również już nie myśli, gdyż przedewszystkiem mało co dają, następnie kosztowności nie ma p. Jan nigdy, a starych lakierków, kałamarza, stalowego zegarka i zimowego palta nie może zastawić, bo już są dawno zastawione.

A jednak pan Jan robi długi co raz nowe i obmyśla dalsze z powodzeniem. W jaki sposób? Ma ich tysiąc. Oto kilka.

Najchętniej kupuje leksykony. On, który nie ma korony w kieszeni, zamawia u agenta leksykon na kilkaset koron na spłaty ratalne po dwie korony miesięcznie. Zaledwie doręczą mu „aviso“ z poczty, zanosi je do antykwarni i sprzedaje za 40 koron. Leksykonu nawet nie widzi, bo antykwarz sam je odbiera z poczty lub kolei. Takich leksykonów kupił już conajmniej trzydzieści u trzydziestu różnych firm. Sprowadza także inne książki, które w ten sam sposób spienięża, albo obrazy, lornetki, maszyny, gramofony, rowery, a onegdaj zamówił nawet cały fortepian za dwa tysiące koron, ale mu go niestety nie przysłano, bo zażądano dwóch dobrych ręczycieli, co p. Jan przyjął jako osobistą obrazę i odpisał oburzony, że już rezygnuje z kredytu. A szkoda, bo miał już nawet odbiorcę na fortepian, który chciał mu wypłacić gotówką za fortepian trzysta koron.

W ten sposób p. Jan ciągle coś sprowadza na kredyt i natychmiast spienięża na miejscu. Całymi dniami studyuje stos cenników wielkich bazarów wszystkich miast większych i pisze ciągle zamówienia, przyczem żąda zawsze, aby towar był dobry i solidny. Raty — pisze — mogą być większe, bo mu to przy jego dochodach nie czyni różnicy. Urządził sobie całą kancelaryę, ma maszynę do pisania i pracuje pilnie przez cały dzień Dopiero pod wieczór wychodzi, ażeby sprzedać sprowadzony lub mający nadejść towar. A jest przytem bardzo skrupulatny i prowadzi szczegółowe zapiski, kiedy co i od kogo sprowadził i ile mu jest winien, ażeby przypadkiem nie wdepnąć jeszcze raz do tej samej firmy.

Potem nadchodzi ten czas, kiedy pana Jana z powodu niepłacenia rat skarżą. Bardzo tego nie lubi, ale każdy interes ma swoje przykre strony. Na rozprawie nie staje, zapada wyrok zaoczny, a egzekucya wyroku jest oczywiście bezskuteczna. Czasem durny wierzyciel żąda, aby p. Jan złożył przysięgę manifestacyjną, że nie posiada żadnego majątku, więc mu jeszcze i tę przysięgę składa, aby nie narzekał i na tem kończy swój stosunek z jedną firmą. Do sądu karnego jakoś go nie ciągną, bo ma szczęście.

Tak pracuje p. Jan i zarabia, a zanim obejdzie wszystkie większe firmy, będzie mógł, jak się spodziewa, wrócić do pierwszej, która tymczasem przejdzie w dziesiąte ręce. Ale długi jego wtedy już dosięgną wysokości długów jakiegoś państewka.

KL.

zbierał pęk zwrotów, frazesów i wykrzykników, ale pęk wcale nie obfity, jak to zwykle u nienków bywa, i napisał operę. Dosyć jest przysłuchać się choćby tylko modulacyom, co za brak obfitości, jeżeli już o to chodzi, obok wszelkiego braku odczucia chwili lub sytuacyi. Gdyby chociaż wśród tej pustki, między te krocie tysięcy nut, niby lotny piasek, zaplątała się jakaś naiwna śpiewka.— Ani śladu czegoś podobnego. Libretto w połączeniu z wystawą, jest chwilami zajmujące i efektowne.

Orkiestra i artyści robili co mogli. — Pan Wolfsthal kierował orkiestrą z chwalebną starannością, godną o wiele lepszej sprawy. Panie Lachowska, Lewicka; panowie: Łowczyński, Okoński, Tarnawski, Szymański, śpiewali wiernie, usiłując wydobyć z bałamutnych nut jakiś sens — tylko chóry, skapitulowały i śpiewały fałszywie, prawdopodobnie w przekonaniu, że w tym wypadku, czy tak, czy owak, to na jedno wyjdzie.

Franciszek Bylicki.

Z teatru w Parku krakowskim. Nadzwyczajnie wesoły wodewil p. t. „Małżeństwo na próbę“, będzie dziś odegrany z udziałem prawie wszystkich artystów. P. Artur Neromski, utalentowany artysta sceny wileńskiej, wystąpi po raz pierwszy w roli Ferdynanda.

Ta sama sztuka będzie powtórzoną w niedzielę wieczór, a popołudniu tego dnia „Synowa ze suteryn“ po raz 15 z rzędu.

„Krowoderskie zuchy“, zawsze wabiące publiczność, pójdą w poniedziałek po raz 81.

Popisy uczniów Konserwatoryum Towarzystwa Muzycznego w Krakowie odbędą się dnia 21, 22 i 24 b. m. w sali Starego Teatru. Bilety na drugi i trzeci popis sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, dla uczniów wolne wydaje kancelarya Tow. Muzycznego w godzinach urzędowych.

Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Repertuar opery i operetki lwowskiej w Krakowie.

Sobota »Quo vadis«
Niedziela pop. »Cyrulik [illegible]ski«.
Niedziela wiecz. »Hrabia Luksemburg«.
Poniedziałek: »Quo vadis«.
Wtorek: »Krysia leśniczanka«.
Środa »Carmen«
Czwartek »Sztygar«.
Piątek »Quo vadis«.
Sobota: »Manewry jesienne«.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

Sobota »Małżeństwo na próbę«.

Co słychać w mieście?

Uroczystości szkolne.

Przy zbliżającym się końcu roku szkolnego odbyły się w tutejszych zakładach naukowych trzy podniosłe uroczystości, któremi grono nauczycielskie, młodzież i szerokie koła społeczeństwa chciały oddać hołd pracy i zasłudze.

Pierwsza z tych uroczystości odbyła się w ubiegłą sobotę dnia 10 bm. Żegnano tu przechodzącego w stan spoczynku radcę rządu dra Władysława Kulczyńskiego.

Szereg przemówień rozpoczął dyrektor zakładu, podnosząc zalety charakteru, niezmordowaną i pełną poświęcenia działalność pedagogiczną, a nadewszystko gruntowną fachową wiedzę uczonego, który rezultatami długoletnich badań w dziedzinie przyrody zadziwia nietylko swoich ale i obcych. Mowca przypomniał zebranym, że Uniwersytet Jagiell. obdarzył go najwyższem dostojeństwem, doktoratem honoris causa, krakowska Akademia umiejętności powołała go w poczet swych członków, nie zapomniał o nim i zagraniczny świat naukowy, w którego pierwszych szeregach kroczy znakomity polski przyrodnik. Życzeniami długiego jeszcze, pracy naukowej poświęconego życia zakończył radca Bednarski swe przemówienie.

Po przemówieniu prof. Jaglarza podziękował wzruszony jubilat za objawy czci i przyjaźni przyczem zaznaczył, że ustępuje wyczerpany wprawdzie, ale nie zgorzkniały, gdyż świadomość dobrze spełnionego obowiązku wzmacniają dowody uznania, jakie składają mu współtowarzysze długoletniej pracy.

Przemówienie ucznia kl. VI p. Bociańskiego, wygłoszone po odegraniu przez kapelę gimnazyalną okolicznościowych utworów, oraz wspólna fotografia, zakończyły tę podniosłą uroczystość.

Drugie dwie uroczystości obchodziło tut. seminaryum nauczycielskie żeńskie. Wczoraj jak donosiliśmy żegnano ustępującego po półwiekowej blisko pracy radcę i dyrektora seminaryum nauczycielskiego żeńskiego Romana Vimpellera, któremu, b. uczeń jego, delegat Fedorowicz wręczył w dowód zasług order żelaznej korony, a radca T. Sołtysik książeczkę Kasy Oszcz. na kwotę około 3000 kor., przeznaczoną na fundusz kolonii wakacyjnych dla seminarzystek, imienia jubilata.

Przed kilku znów dniami żegnało grono nauczycielskie seminaryum żeńskiego i dziatwa ustępującą po blisko 40-letniej służbie kierowniczkę ogródka froeblowskiego, p. Maryę Schilling. Ustępująca jubilatka była uczennicą tutejszego seminaryum żeńskiego, po ukończeniu studyów fachowych za granicą poświęciła się pracy nad maluczkimi, gromadzącymi się w ogródku froeblowskim i na tem stanowisku przetrwała lat 37. Wyrazy wdzięczności z ust dzieci w wieku przedszkolnym, wyrazy uznania ze strony przełożonych i kolegów, od których przemawiali radca Vimpeller i ks. prof. Masny, oraz ze strony matek dzieci, niegdyś wychowanek jubilatki, były nagrodą dla wzruszonej i ukochanej przez młodzież jubilatki.

Nowy rektor i dziekani Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1911 i 1912 wybrany został dr Władysław Szajnocha, profesor geologii i paleontologii. Rektor, dr Szajnocha jest specyalistą w swoim zawodzie, jest członkiem Akademii Umiejętności, oraz wiceprezesem Tow. Tatrzańskiego.

Dziekanem wydziału teologicznego wybrany został ks. dr Maciej Sieniatycki, profesor dogmatyki szczegółowej.

Dziekanem wydziału filozoficznego wybrany został dr Józef Morozewicz, profesor mineralogii, dziekanem wydziału lekarskiego dr Władysław Reiss, prof. dermatologii.

Naczelnikiem stacyi kolei Północnej w Krakowie w miejsce p. Potuczka, szefa inspektoratu, zamianowany został inspektor kolejowy, p. Franciszek Stephan. Nowy naczelnik, który ostatnio pełnił służbę naczelnika w Nowym Zagórzu i stamtąd przyszedł przed rokiem na stanowsko zastępcy naczelnika w Krakowie, wszędzie zaskarbił sobie sympatyę publiczności, władz i świata kupieckiego. Powołanie p. Stephana na naczelnika jednej z najruchliwszych stacyj kolejowych w kraju, daje najlepsze rękojmie. P. Stephan objął już urzędowanie w nowym charakterze.

Stan wody na Wiśle. Z powodu ostatnich deszczów woda na Wiśle przybrała o 35 cm. ponad stan normalny; pod wieczór woda zaczęła znowu nieznacznie przybierać.

Choroba dra Ignacego Petelenza. Wczoraj popołudniu odbyła się w lecznicy związkowej operacya dra Petelenza, który — jak donieśliśmy — we czwartek zachorował ciężko na zapalenie ślepej kiszki. Operacyi dokonał pomyślnie dr Rutkowski. Stan chorego jest niestety poważny.

Owacya dla prof. St. Krzyżanowskiego. Wydział Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa, pragnąc uczcić dziesięciolecie prezesury swego zasłużonego przewodniczącego prof. dra Stanisława Krzyżanowskiego, zgromadził się we środę, dnia 14 b. m., na nadzwyczajne posiedzenie Wobec zgromadzonych członków zarządu Tow., wiceprezes dr Muczkowski w pięknem przemówieniu podniósł zasługi prof. Krzyżanoskiego na stanowisku prezesa Towarzystwa. Równocześnie złożył dr Muczkowski imieniem zgromadzonych życzenia czcigodnemu jubilatowi z powodu zaszczytnego odznaczenia, jakiem jest powołanie go w tym roku na zwyczajnego członka Akademii umiejętności.

W odpowiedzi na powyższe przemówienie prezes Krzyżanowski, dziękując za objaw uznania członków wydziału Tow. miłośników Krakowa, zaznaczył, że skromne rezultaty swej pracy zawdzięcza skutecznej pomocy członków, którzy dopomogli mu we wdzięcznej pracy około rozwoju Towarzystwa.

Epilogiem pięknej uroczystości było zebranie towarzyskie w Grand hotelu, w którem wzięli udział wszyscy członkowie wydziału Towarzystwa. Tutaj pierwszy toast na cześć prof. Krzyżanowskiego wygłosił konserwator dr Tomkowicz. Przemawiali następnie: jubilat prof. Krzyżanowski, pp. dr Korzeniowski, red. Prokesch, sekr. mag. J. Kubalski, J. Mycielski i inni. Niezwykle ożywione zebranie, przeciągnęło się do późnej godziny, zapisując się w sercach uczestników najprzyjemniejszem wspomnieniem.

Posiedzenie Izby adwokackiej zapowiedziane na dzisiaj odbędzie się nie w sali Rady miejskiej jak przedtem podano, lecz w sali starego teatru.

Jubileusz urzędnika Banku krajowego. Tutejsza filia Banku krajowego obchodziła dn 15 b. m. uroczystość 25-letniej działalności bankowej naczelnika filii p. Jana Armółowicza. Cały liczny personal filii i ekspozytury w Białej zgromadził się w biurze naczelnika, udekorowanem bogato kwiatami, wyrażając przez usta prokurzysty i zastępcy naczelnika filii, p. Józefa Kretschmera, życzenia koleżeńskie. W imieniu Rady Nadzorczej przyłączył się do wyrazu uczuć i uznania prezes, hr. Karol Scipio, poczem p. Armółowicz z prawdziwem wzruszeniem na te z serca płynące słowa odpowiadał.

Jubilat, pochodzący ze znanej krakowskiej rodziny obywatelskiej, cieszy się powszechną sympatyą i uznaniem, niewątpliwie więc wszyscy, mający styczność z osobą p. Armółowicza, przyłączą się do życzeń powodzenia jubilata i uznania ogólnego.

Trzeci popis uczniów Instytutu muzycznego odbędzie się w niedzielę 18 bm. w sali Instytutu o godz. 11 w południe. Wstęp wolny.

Odczyt. W niedzielę dn. 18 b. m. odbędzie się w Kółku Slawistów U. U. J. odczyt p. Adolfa Sekundy p. t. „O oziminie“ Wacława Berenta. Początek o godz. 11 w południe Sala 39, Coll. novi.

Wycieczka do zamków orawskich. Sekcya turystyczna Akademickiego Związku sportowego urządza w niedzielę dnia 18 b. m. wycieczkę jednodniową pod przewodnictwem p. W Kiltynowicza do zamków orawskich. Wyjazd z Krakowa w sobotę o godz. 12 w nocy; powrót w niedzielę o godz. 11 m. 9 wieczorem. Koszta wycieczki wynosić będą około 9 kor. Punkt zborny w sobotę na dworcu o godz. 11 m. 30 wieczorem. Wpisowe dla niečłonków 1 kor.

Poufne zgromadzenie kolejarzy w sprawie zakupna parcel budowlanych w Prądniku Białym i w Mydlnikach pod budowę tanich domów kolejarzy odbędzie się 17 b. m. w sali hotelu „Bristol“ o godz. 7.

Walne zgromadzenie I. Koła T. S. L. odbędzie się 17 b. m. o godz. 5 popołudniu w sali Towarzystwa technicznego, ul. Straszewskiego.

Jest-to najruchliwsze i najpomyślniej rozwijające się Koło, którego duszą jest niestrudzony w pracy społecznej p. Witold Ostrowski.

Kurs wyrobu zabawek z drzewa dla nauczycieli szkół ludowych. Sekcya III Rady opiekończej wspólnie z sekcyą „Ochrony dzieci“ polskiego Związku niewiast katolickich, urządza b. r. w Krakowie w czasie wakacyj dla pp. nauczycieli szkół ludowych czterotygodniowy bezpłatny kurs wyrobu zabawek z drzewa, pragnąc w dalszym ciągu dla uczniów szkół ludowych otworzyć warsztaty zabawek, w których siły nauczycielskie, odpowiednio wyszkolone, za osobnem wynagrodzeniem znajdą zajęcie. Panowie nauczyciele, którzy chcieliby wziąć udział w tym kursie, zechcą zgłosić się piśmiennie do przewodniczącej sekcyi III. p. Gabryelowej Wędrychowskiej (ul. Studencka 21). Kandydaci, którzy ukończyli kurs slöjdu, będą mieli pierwszeństwo. — Mogą być także przyjęte panie nauczycielki.

Stowarzyszenie, urządzające kursa, dostarczy bezpłatnie narzędzi i materyałów do wyrobu zabawek, a pp. nauczycielom z poza Krakowa zapewni także wolne pomieszczenie. Kurs rozpocznie się dnia 1 lipca b. r. przy ul. Podzamcze nr 30, I. p.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum św. Anny w Krakowie odbył się w dniach od 1 do 13 b. m. W oddziale A. przewodniczył dyrektor gimnazyum w Podgórzu p. Ignacy Kranz, a w oddziale B. dyrektor gimnazyum V. w Krakowie p. Józef Winkowski. Uznani dojrzałymi w oddziale A.: Ader A. (z odznaczeniem), Ader E., Baczak K. (z odznacz.), Binder K. (z odzn.), Böhm S, Bombol L. (z odzn.), Fidelus J., Goszczyński M., Anisfeld W. (z odzn.), Grochot J. (z odzn.), Gutowski F., Hirsch J., Ichheiser A., Kisielewski S., Konkiewicz A., Kownacki W., Landau J., Leszczowski K. (z odzn.), Makowski R., Mandelbaum S. (z odzn.), Markheim L., Mirek S., Okrzesik F, Piotrowski S. (z odzn.), Puchała S. (z odzn.), Różycki A. (z odzn.), Sutkowy W. (z odzn.), Ujwary S., Wójciecki F., Wyljot Z. (z odzn.), Zwoliński T. (prywatysta z odzn.), hr. Dębicka E. (eksternistka), Nowicka M. (eksternistka). Reprobowano jedną eksternistkę na rok i jedną na czas nieograniczony. — W oddziale B.: Beres Z., Dymek S., Flakowicz K., Gadulski S., Himmelblau J., Kawończyk A., Klimczak S. (z odzn.), Korngold S, Kowalski J. (z odzn.), Kozłowski E., Krzyżanowski K. (z odzn.), Liro W., Lisowski F., (z odznacz), Lukas T. (z odzn.), Pytel F., Ryba J., Seidler M., Spitzer T., Surówka M., Szybowski I., Truszkowski A., Truszkowski S., Wróblewski J. z (odznacz.), Zipper L., Böhm L., Steinkeller J., Schiller S. (pryw.), Mazurkiewiczówna M. (eksternistka). Reprobowano jednego ucznia publicznego na pół roku, dwie eksternistki na rok i dwie eksternistki na czas nieograniczony.

Kurs dwutygodniowy dla przeróbki owoców. W Stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa przy c. k. wyż. Szkole przemysłowej w Krakowie odbędzie się w czasie od 2 do 16 lipca b. r. dwutygodniowy kurs dla przeróbki owoców. Na kurs mogą uczęszczać zarówno mężczyźni jak i kobiety. Opłata wynosi dla krajowców 10 kor., dla obcokrajowców 20 koron. Bliższych wyjaśnień udziela kierownictwo Stacyi doświadczalnej (Kraków, Gołębia 20).

Zgromadzenie powyborcze. W niedzielę dnia 18 b. m. o godz. pół do 9 wieczorem odbędzie się w sali Tow. budowy tanich domów przy ul. Bocheńskiej l. 7 zgromadzenie z porządkiem dziennym: Wynik wyborów do Rady państwa. Referent: Poseł dr A. Gross.

Rozprawa przeciw uczestnikom zajść na uniwersytecie odbędzie się dnia 30 bm. przed powiatowym sądem karnym.

Zarząd salinarny w Wieliczce ogłasza publiczną rozprawę ofertową na dostawę materyałów opałowych i wyrobów z żelaza, blachy, materyałów budowlanych, wyrobów z drzewa, pędzli i szczotek, farb, lakierów, świec, mydła i różnych innych materyałów. — Oferty należy wnieść najpóźniej do 28 bm. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa w Krakowie.

Zguba. W przechodzie między ul. Sławkowską a Długą zgubił dzisiaj p. Fr. D. papierośnicę niklową, zawierającą wewnątrz 30 kor. i kartkę na węgle. — Łaskawy znalazca zechce je złożyć w dyrekcyi policyi lub w naszej redakcyi (ul. Wiślna l. 2) za stosownem wynagrodzeniem.

Kradzież. Z Chrzanowa doniesiono do tutejszej policyi telegraficznie, że tamtejszemu kupcowi Aronowi Löwy'emu skradł wczoraj w Mysłowicach 18-letni Karol Zając 2.000 marek gotówką i weksel na 1.000 marek i zbiegł do Krakowa. Policya jest już na tropie zbiega.

Aresztowanie włamywacza. Policya aresztowała onegdaj wspólnika włamania do mieszkania pp. Ślizienia i Olszyńskiego, słuchaczów rolnictwa, w osobie 19 letniego Karola Grzybowskiego, malarza pokojowego. O dokonanem włamaniu, jakoteż o aresztowaniu sprawcy włamania, Tadeusza Lublina, pisaliśmy już onegdaj.

Konferencya w sprawie utworzenia szkoły gospodarczej dla dziewcząt na Śląsku odbędzie się 18 bm. o 12 w południe w sali Rady miejskiej. Zwołuje ją komitet wraz z zarządem krak. Koła Pań T. S. L. Chodzi o uświadomienie narodowe kobiety na Śląsku, która dziś niestety nie stanowi fundamentu polskości.

Ucieczka z domu. Wiktor Kleinberg, wyrobnik, zamieszkały przy ul. Podgórskiej l. 12, doniósł wczoraj tutejszej policyi, że przedwczoraj zbiegła z domu jego 17-letnia córka Gusta. Zachodzi podejrzenie, że została uprowadzoną.

Pod zarzutem uprowadzenia Gusty Kleinberg, aresztowała dzisiaj policya 24 lat liczącą służącę z Gromnika Stefanię Dębosz.

Nieszczęśliwy wypadek. Na Eisiga Molknera, handlarza ryb, idącego ulicą św. Tomasza, spadł z budującego się przy tej ulicy domu duży kamień, uderzył go w głowę i ciężko go zranił.

Napad rabunkowy na Linii A—B. Wczoraj w południe na Rynku Głównym przed sklepem p. Smidowicza dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. P. Janina Rondraczkowa, żona inżyniera, szła zapłacić należytość do wspomnianego wyżej handlu i trzymała portmonetkę w kieszeni, trzymając ją ręką. Nagle jakiś dorosły mężczyzna uderzył ją pięściami w piersi, tak, że straciła równowagę i odruchowo wyciągnęła obie ręce przed siebie. Wtedy dwóch innych drabów przeszukało jej kieszenie i zabrawszy pugilares z kwotą 36 koron uciekli. Na całej długości Rynku nie było policyanta, dopiero odnalazła go p. Rondraczkowa na Małym Rynku, i idąc za jego radą, udała się na dyrekcyę policyi.

Policya wyśledziła sprawców napadu w osobie 17-letniego Stefana Mleczki, 15-letniego Piotra Zuwały i 16-letniego Antoniego Lichwała i osadziła ich w areszcie „pod telegrafem“.

Cyrk Edison na Błoniach. We wspaniałym cyrku na boisku pozlotowem, mogącym pomieścić 3000 osób, nowy wspaniały program kinematograficzny od soboty 17 do piątku 23 b. m. Atrakcyą programu stanowić będzie „Jael i Sisera“, potężna tragedya biblijna, obraz kolorowany, wystawa pierwszorzędna, przepiękne krajobrazy ziemi świętej, setki statystów.

Nadto dwa wspaniałe zdjęcia z natury (Fabrykacya cukru i zabawy Malajów), interesujący „Żurnal Pathego“, „Tajemnica przeszłości“ oraz szereg obrazów humorystycznych. Przedstawienia odbywają się w dnie powszednie dwa razy t. j. o godzinie 5 i 7, w niedziele i święta trzy przedstawienia o godzinie 3, 5 i 7.

Z kroniki żałobnej.

Marya z Konopińskich Rogozińska, b. ob. m. Krakowa, żona majstra stolarskiego, przeżywszy lat 73, zmarła 15 bm.

Honorata Górska, przeżywszy lat 75, zmarła 15 bm.

NADESŁANE

za które Redakcya nie odpowiada.

Oświadczamy, że wszelkie oszczerstwa miotane na nas, a zwłaszcza podające w wątpliwość zawarty między nami kościelny akt ślubu, surowo ścigać będziemy.

Adam i Antonina Rożańscy.

NA NAGRODY PILNOŚCI

poleca:

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.

Książki ozdobnie oprawne:

Bukowski Ks. Żywot św. Jana Kantego K. 1·60 **(polecone przez Radę Szkolną Krajową).**

Bukowski Ks. Jasna Góra, Dzieje cudownego obrazu w Częstochowie K. 1·50.

Śmiałowski B. Tadeusz Kościuszko, jego życie i czyny. Wydanie czwarte. **Praca uwieńczona nagrodą** K. 0·80.

Szalayowa Walerya Za kraj i braci (opowiadanie historyczne) K. 0·90.

Wróblewski Dr. K. O życiu i pismach Mieczysława Romanowskiego, 1910, K. 0·60 **i wiele innych wydawnictw stosownych na nagrody.**

Sandoz M. (Podolanka) Legendy z życia N. Maryi Panny dla młodego wieku K. 1.

Opłata od ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

Poszukiwane:

Fabryka masarska

J. K. Kurkiewicza

w Krakowie przyjmie kilka uzdolnionych panien do ekspedycyi sklepowych. Również przyjęci zostaną uczniowie z prowincyi do praktyki. 930

4-ch czeladzi

stolarskich zdolnych do robót budowlanych przyjmie zaraz stolarnia Józefa Jónczego w Nowym Targu, płaca według zdolności do 5 Kor. dziennie. 936

Chłopca do nauki piekarstwa szuka zaraz Stefan Kułakowski Kamienica Bielsko. 938

Panna

potrzebna zaraz do ekspedycyi w cukierni Adama Piaseckiego Kraków ul. Długa 10. 939

Wdowiec

w średnim wieku urzędnik prywatny, inteligentny, przemysłowiec, poślubi zaraz wdowę lub starszą pannę o łagodnem usposobieniu, posiadającą większą gotówkę potrzebną do stworzenia spokojnej egzystencyi. Zgłoszenia pod „Telefon" poste restante Kraków. (940)

Modniarka wykonuje kapelusze niedrogo, fryzuje pióra, pierze, farbuje, ul. Zwierzyniecka No 20 pierwsze piętro „Harlota". 950

Do sprzedania:

Kamienica w Ludwinowie piętrowa, murowana, narożnik o 15 oknach frontu a 27 ubikacyach (w tem 8 duże sale, obecnie szkoła nadaje się na sklep) dobrze się rentująca, do sprzedania. Wiadomość **w Magazynie robót ręcznych "Iris"**, Kraków, Floryańska 82. 905

Dom z werandą, z ogrodem, składający się z 4-ch ubikacyj, **sklepu** z towarami mieszanymi, wyszynkiem win, flaszeczkową sprzedażą wódek i t. p. jest **w Alwerni** pow. Chrzanów zaraz **do sprzedania.** Marcinkowski Alwernia. 909

Sklepik wiktualny, wraz z maglą kołową, jest każdej chwili do sprzedania. Wiadomość: Półwsie Zwierzynieckie l. 22. 951

Do wynajęcia:

3 pokoje przedpokój i kuchnia od 1-go lipca jest do wynajęcia, wiadomość ulica Blich Nr. 20. 940

Pokój frontowy na I piętrze z osobnym wchodem do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Filipa l. 14, I p. od 2—5 popoł.

Do wydzierżawienia:

Piekarnia w mieście powiatowem w Brzesku z całem urządzeniem jako też i sklepem również i mieszkaniem każdego czasu do wydzierżawienia. Bliższych szczegółów udzieli właściciel piekarni Franciszek Kubasiewicz w Brzesku.

Do wydzierżawienia jest wyszynk koncesyonowany razem z sklepem towarów mieszanych i trafiką od 1 lipca 1911. Zgłoszenia p. Anna Kubasiak, Dąbrówka, poczta i stacya kolejowa Stryszów obok Kalwaryi zebrzydowskiej. 941

Cenne wskazówki

majętnych żeniaczek i szczęśliwego zamąż pójścia udziela wydawnictwo mies. „Małżeństwo", Lwów 26/13, markę na odpowiedź dołączyć. (948)

Masło

kuchenne i deserowe

potaniało

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW 730

Mały rynek, róg ul. Szpitalnej.

Kto chce 50 koron bez przedwstępnych wiadomości stale i w łatwy sposób w swej miejscowości tygodniowo zarobić, ten niechaj natychmiast przeszle swój dokładny adres do firmy L. Schaechter Wiedeń 104 XVI/2 Postfach 27. 947

Towarzystwo akcyjne

Zjednoczonych fabryk silnej paszy

zamierza zrejonować rozsprzedaż swych światowej sławy marek: **„Hyppo" (zamiast owsa dla koni) i paszy „Z" dla trzody chlewnej** na Galicyę i takową oddać wypłacalnym odsprzedawcom na stały rachunek. Znakomite opinie, dobry zysk. Nasz zastępca pan Fraenkel będzie udzielał wyjaśnień, dnia 19-ego czerwca b. r. **w Krakowie, w hotelu Metropole.**

15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy poleca fabryka wyrobów cukierniczych

Romualda PIECZARKI

Ciastka po 6 hal.

Pomadki ½ kg. K. 1·20

Karmelki nadziewane ½ kg. 1 Kor. 50

Zgubiono 942

dnia 13 czerwca godzina 1 min. 15 w południe długi złoty łańcuszek damski z lornetką szylkretową w przechodzie ulicą Szczepańską do rynku, lub w tramwaju z rynku do Starowiślnej za pocztą. Oddać za wynagrodzeniem ul. Szczepańska l. 11, II-gie piętro drzwi Nr. 9.

Pożyczki osobiste

na 4—6% od 200 koron wzwyż **bez poręczenia** na miesięczne spłaty po 4 kor. dla osób każdego stanu szybko i dyskretnie przeprowadza **Philipp Feld**, Dom bankowo-giełdowy Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71.

65.

NAJTANIEJ

SZKOLNE PRZYBORY

Torby i paski na książki, Piórniki, Tabliczki, Kałamarze, Bloki, Zeszyty, Bruliony, Ołówki, Rączki, Pióra, Atrament, Gumy, Scyzoryki, Farby, Kredki, Pendzle, Linie Rysownice, Cyrkle, Papiery Rysunkowe,

poleca

HANDEL PAPIERU

TEOFILA BĘKNERA

KRAKÓW, DŁUGA 4. OBOK APTEKI.

Hygieniczne tutki i bibułki cygaretowe

PROMIEŃ

5% na rzecz Towarz. Szkoły Ludowej

Do nabycia we wszystkich trafikach:



Płyty
Płyny
Przybory
Przyrządy
Papiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos" (Warszawa), Kodak, Goerz, Lumiere, Jougla etc. Po najtańszych cenach. W największym wyborze. Cennik gratis.

Warszawski Skład

przyborów fotograficznych

Szewska L. 2

881

Karygodną

lekkomyślnością byłoby, gdybyście sobie jeszcze nie zamówili książki traktującej o jednej pewnej ochronie kobiet przeciwko nadmiernej ilości dzieci. Do nabycia wraz z tysiącem pism dziękczynnych za 90 h. w austryackich markach pocztowych

u pani **A. KAUPA** BERLIN S. W. 293. Lindenstr. 31

Drób młody z roku 1911

Gwarantuje przybycie w żywym stanie, opłatnie do każdej stacyi

20 sztuk dużych tłustych kurcząt do smarzenia . . . K. 18 —

12 sztuk olbrzymich tłustych kaczek . . . K. 19·50

6 sztuk olbrzymich tłustych gęsi . . . . K. 19 —

opłatnie za zaliczką dostarcza

R. Mager, Skałat 50.

C	ZE	K	O	L	AD	A
PI	A	SE	C	KI	E	GO
U	Z	N	A	N	E	J
D	O	B	R	O	C	I



Czyście już fonograf za darmo dostali?

Ażeby moje wyśmienite, najnowsze walce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2 500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i ocleny otrzymać

Central Export Löwin, Wiedeń VI. Gumpendorferstrasse 111/III. 801

Kwizdy

FLUID

Marka „wąż"

Fluid dla turystów

Oddawna wypróbowane, wonne wcieranie w celu wzmocnienia i zesilenia ściągni i muszkułów. Środek pomagający przy **podagrze, reumatyzmowi, bólach w biodrach, postrzale** i nerwobólach. **Turyści, myśliwi, cykliści i jeźdźcy** używają takowy ze skutkiem do **wzmocnienia i odzyskania sił po większych trudach.**

Cena całej flaszki K. 2 —
„ ½ „ K. 1·20

Prawdziwy do nabycia w aptekach.
Ilustrowany cennik darmo i opłatny.
Główny skład: 721



Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austryacko węgierski, król. rumuński i król. bułgarski nadworny dostawca **obwodowy aptekarz, Korneuburg koło Wiednia.**

Siła i skuteczność

prawdziwej maści centyfoliowej

(dawniej zwanej maścią cudowną)

Zapobiega i usuwa zatrucie krwi. Czyni zbytecznem operacye. Znajduje zastosowanie przy zatamowaniu odpływu mleka, stwardnieniu piersi, róży, wszelkich zastarzałych cierpieniach, otwartych ranach w nogach, nogach nabrzmiałych, ranach, nawet przy pruchnieniu kości: przy rozmaitych ranach, pochodzących z ukłucia, postrzału, zacięcia; przy wyciąganiu z ciała wszelkich obcych przedmiotów, jak szkła, skalek, piasku drutu, kolców etc.; przy wszystkich opuchlinach, karbunkułach, nowotworach, nawet przy raku, przy rozmaitych opuchlinach, **oparzelinach**, odmrożeniach, ranach skutkiem długiego leczenia, czyrakach na szyi, odmrożeniach uszu, zranieniu dzieci etc. Mniej niż dwie paczki nie wysyła się; wysyłka tylko z poprzedniem nadesłaniem pieniędzy albo za pobraniem. Dwa słoiki kosztują 8 K. 60 h.



Znany powszechnie, jedynie prawdziwy balsam 12/12 albo 60 albo 1 olbrzymia flaszka familijna 5 K.

Jedyne źródło do sprowadzenia

Apteka pod Aniołem stróżem A. Thierry w Pregrada obok Rohitsch.

Do nabycia we wszystkich większych aptekach i hurtownie w medyc. drogueryach. 524

CANADIAN PACIFIC



JEDYNA

bezpośrednia i najtańsza przeprawa pasażerów z Europy

do Kanady i Stanów Zjednoczon.

a dalej koleją „Sypiarską" do wszelkich miejscowości w Północ Ameryce. Sprzedaż biletów okrętowych i kolejowych do **Nowego Yorku, Philadelphii, New-Orleans, Baltimore, St. John, Quebec, Montreal, Halifax, Fort William, Sudbury, Chicago itd.** Szczegółowych informacyi udzielam darmo i bezpłatnie.

Karol F. A. Flügge 722

Międzynar. Gener. Agencya podróży **HAMBURG, ALSTERDAMM 8.**

793

Najnowszy sport!



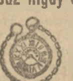
„Wrotki"

Amerykańskie łyżwy na kółkach

polecają

Reim i Ska Kraków, Rynek 37.

Już nigdy w życiu! nie zdarzy się drugi raz tak rzadka sposobność! **Tylko K 6 90** kosztuje



wyłącznie u mnie **1 prawdziwy złoty** double, bardzo płaski zegarek kieszonkowy wraz z 350 przepięknymi ozdobami tylko K 6·90. 1 przepiękny elegancki 14-karat. złoty double bardzo płaski remontoar, dokładnie idący, do naciągania co 36 godzin, nie do odróżnienia od prawdziwego złotego zegarka szwajcarskiego, 1 łańcuszek ze złota double, 2 eleganckie pierścienie dla pani i pana, 1 garnitur spinek do mankietów i kołnierza z 8-procentowego złota double, 1 scyzoryk o 3 ostrzach, 1 elegancka jedwabna krawatka najnowszego fasonu, 1 szpilka do krawatów z brylantem „simili", 1 wspaniała broszka — ostatnia nowość, 1 elegancka skórzana portmonetka, para kolczyków z brylantami simili, 1 wspaniały naszyjnik z orientalnych pereł — może także być użyty do ozdoby włosów, 1 salonowy album, najpiękniejsze widoki świata, 8 wyrocznie, bardzo zabawne, 72 stalowych piór do pisania i jeszcze 250 różnorodnych przedmiotów darmo. Wszystko razem z eleganckim bardzo płaskim zegarkiem z 14 karat. złota double, który sam dwa razy tyle warta, kosztuje tylko K 6·90. Do nabycia za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości u **Alexandra Jungerwirth, Wiedeń, V, Wiedner Hauptstrasse 113 N.** Otrzymałem niezliczoną ilość pism dziękczynnych i powtórnych zamówień. Za nie nadające się przedmioty zwracam zaraz pieniądze, przeto każde ryzyko wykluczone. 987

SPÓŁKA MASZYNOWA I KREDYTOWA

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

Lwów, ul. Akademicka L. 12. Filia:
Kraków, ul. Straszewskiego L. 28.

Dostarcza na kredyt

na dogodne długoletnie spłaty (Do lat pięciu)

Wszelkie maszyny, motory i narzędzia

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagran. i urządza:

KOMPLETNE PRACOWNIE I FABRYKI

we wszelkich gałęziach przemysłu. 668

Plany i kosztorysy bezpłatnie!

Instalacya i nadzór dostarczanych urządzeń przez **własnych** techników i monterów!

Dostarcza także wszelkich surowców.

Najlepsze czeskie źródło! Tanie pierze! 1 kg. szarych dobrych, skubanych 2 K. lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80, białych K 4, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8·—, 1 kg. puchu szarego K 6·—, 7·—, białego przedniego K 10·—, najlepszego puchu z piersi K 12·—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.



Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16, półpuchem 20 K, puchem 24 K, pierzyna sama K 10, 12, 14, 16, poduszki K 3, 3·50, 4. Pierzyny 200 cm. długie, 140 cm. szerokie, K 13, 14·70, 17·80, 21, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Pierzyny z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze. Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie. **S. BENISCH w Deschenitz** Nr. 1116 (Czechy)

Zagwarantowany skutek

w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.

Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Dr. med. A. RIXA

Krem na biust



nieszkodliwy, do zewnętrznego użytku, stały skutek! **Bujny biust, pełne, jędrne kształty ciała w każdym wieku w najkrótszym czasie.** Próbna puszka K. 3·—, duża puszka K. 8.—.

Niepożądane włosy

na twarzy usuwa w przeciągu 5 minut, Dr. med A. Rixa **usuwacz włosów pod gwarancyą nieszkodliwy**, cena K. 4.—, **wszystko w lecznictwie wypróbowane kosmetyki.**

Piegi niszczy na zawsze przez profesorów i lekarzy jedynie polecona i zagwarantowana nieszkodliwa **Dr med. A. Rixa pasta Pomadour od 60 lat w użyciu 1 puszka 3 K., Próbka 1 K.**

Dyskretna wysyłka za pobraniem. 946

Kosmetyczne Dr. A. Rixa laboratoryum, Wiedeń IX, Berggasse 17/H.

Oszczędzicie wiele pieniędzy

przez zakupno **materaca**

„POLONIA"

c. k. patent

Materac **„Polonia"** przewyższa swoją elastycznością i trwałością wszystkie dotychczasowe wyroby, jest przeto obecnie 709

najtańszym materacem.

Pierwsza galicyjska fabryka patent. sprężynowych materaców

„Polonia" w Podgórzu

Spółka zar. z o. odp.

Do nabycia we wszystkich większych handlach mebli.

Niema konkurencyi · Niema rabunku · Niema kosztów naprawy · Długoletnia gwarancya

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.